

SADURCZYKUS



TIMES

MARZEC 2011

Ogólnopolski konkurs "Na drodze ku wolności-
-społeczeństwo polskie w latach 80. XXw."

Miniony, 2009 rok był pełen jubileuszów wydarzeń, które odegrały przełomową rolę w historii Polski, Europy a nawet całego świata. Obchodziliśmy siedemdziesiątą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej, dwudziestą tak zwaną jesieni ludów, kiedy runął mur berliński, w Czechosłowacji wybuchła aksamitna rewolucja, a w Rumunii obalono dyktaturę Ceaușescu. W tym czasie w Polsce miały miejsce obrady okrągłego stołu, pierwsze wybory po 1947 r. do których dopuszczono opozycję i powstał niekomunistyczny rząd Tadeusza Mazowieckiego.

W związku z tymi wydarzeniami przeprowadzono różnego rodzaju akcje edukacyjne, programy i konkursy, w których oczywiście brała udział młodzież z naszego liceum. Nie ekologicznie byłoby marnować nieprzebrane ilości papieru na opisywanie różnorodnej działalności podejmowanej przez podopiecznych Pana Doktora Ireneusza Sadurskiego, przytoczymy tylko pracę Aleksandra Rudzińskiego, ucznia klasy III G. Jest to praca konkursowa; opracowujący ją uczeń zajął dziesiąte miejsce w czwartym ogólnopolskim konkursie historycznym „Na drodze ku wolności – społeczeństwo polskie w latach 80. XX w. Doświadczenia świadka historii” organizowanym przez Instytut Pamięci Narodowej.

**Polaków portret
niepodległościowy.
Rozmowa z Profesorem Dr hab.
Jerzym Kłoczowskim**

Teraźniejszość jest zawsze kształtowana przez przeszłość. Warunki w jakich żyjemy, problemy, którym przychodzi nam stawiać czoło zawsze biorą się z mniej lub bardziej odległej przeszłości. Aby więc zrozumieć epokę w której żyjemy musimy poznać naszą przeszłość. Powinniśmy się zastanowić się jaka epoka, które wydarzenia wywarły szczególnie duży wpływ na to jak obecnie żyjemy. Moim zdaniem taką epoką są lata 80. Zmieniły one zupełnie nie tylko Polskę jako państwo, nie tylko warunki życia społeczeństwa, ale też zupełnie zmieniło się samo społeczeństwo. Pod koniec lat 70. nikt nie przypuszczał, że za 10 lat będziemy żyć w innym systemie społecznym, co na przełomie lat 80. i 90. stawało się już faktem. Trzeba się zastanowić jak to się mogło stać, że Polska w ciągu 10 lat stać się krajem niezależnym i to bez użycia przemocy, i jak wyglądały czasy które tak zmieniły oblicze naszego kraju, i całego świata. A były to czasy, w których tak dużo się działo, tak że z informacji przekazywanych przez media wyłania się obraz bardzo niespójny. Chciałem się więc dowiedzieć co o tych czasach sądzi człowiek czynnie zaangażowany w działalność opozycyjną, a jednocześnie wybitny historyk, który potrafi spojrzeć na nie z odpowiednim dystansem. Dlatego zadałem Panu Profesorowi Kłoczowskiemu kilka pytań dotyczących szczególnie interesujących mnie tematów.

Jednym z głównych czynników dzięki którym Polska zdołał się wybić na niepodległość była nieczęsto w polskim społeczeństwie spotykana konsolidacja jego większości wokół pewnych idei, a także determinacja i entuzjizm w ich realizowaniu. To raczej rzadko zdarza się w polskim społeczeństwie. Wystarczy wspomnieć jak skłócona była XIX wieczna emigracja, czy jak podzielone było społeczeństwo II Rzeczypospolitej. A i obecnie w mediach często pojawia się opinia o głębokich podziałach polskiego społeczeństwa. Skąd więc na początku lat 80. wzięła się taka determinacja, entuzjizm i konsolidacja szczególnie wokół idei "Solidarności"?



prof Jerzy Kłoczowski - ur. 1924r.
Od 1991 dyrektor Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej.
Przewodniczący Polskiego Komitetu ds. UNESCO, członek-założyciel Polskiej Rady Ruchu Europejskiego.
Żołnierz Armii Krajowej, uczestnik Powstania Warszawskiego.
Odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i Orderem Orła Białego.

To bardzo duży temat, niezwykle ważne sprawy. Lata osiemdziesiąte to jest kilka społeczeństw postawionych wobec różnych problemów. Co innego rok 80ty, co innego 89ty. A zupełnie inny był czas między datami 80-89.

Ważna jest prehistoria problemu. Reżim komunistyczny był narzucony siłą. Była tego duża świadomość w społeczeństwie. Do Polski komunizm nie pasował. Byli tacy, którzy „praktykowali”, ale nie wierzyli. Sam zetknąłem się z sytuacją, gdy ktoś przyjechał z Zachodu do Polski i chciał się spotkać z prawdziwym komunistą, a tu nikt się do tego nie przyznawał. Tutaj częściej używało się słowa partia robotniczo-chłopska niż komunistyczna. Polska była jedynym krajem, w którym chłopom nie odebrano ziemi. A to była większość społeczeństwa polskiego. Wyjątkową rolę miał też Kościół. Był on zwalczany, ograniczany, ale była to sytuacja nietypowa. Trzeba pamiętać o swoistej sytuacji Polski. Trzeba też pamiętać, że baza wewnętrzna komunizmu była niewielka.

Wybór papieża w 1978r wstrząsnął Polską, a jego wizyta w 1979 r. była niesłychanie ciekawym doświadczeniem. Papież był entuzjastycznie przyjęty przez całe społeczeństwo. Społeczeństwo - jego rolę trzeba podkreślić. Ważnym elementem stała się samoorganizacja.

Lublin w tej sytuacji odegrał bardzo ważną rolę. To tu zaczęły się strajki w lipcu. Nawet nie sam powód ich powstania jest ważny, ale sam fakt, że strajk wybuchł. W tamtej sytuacji, w tamtych warunkach strajk był faktem społecznym; w tamtych warunkach nie przewidywano możliwości, że klasa robotnicza będzie się cokolwiek domagała. To stworzyło sytuację, przygotowało grunt do tego, że takie nastroje ogarnęły całą Polskę. Potem już spontanicznie ludzie zaczęli się organizować. I było zadziwiające, jak tysiące ludzi zaczęło się zapisywać do Solidarności. Lublin jako duży ośrodek w rejonie wschodnim odegrał bardzo ważną rolę.

Interesujące też jest dlaczego strajki wybuchły właśnie na początku lat 80. Przecież ludzie pamiętali chyba rok '70? Czy nie bano się, że władza postanowi zmiażdżyć strajk siłą? I co spowodowało, że mimo to ludzie zdecydowali się strajkować? Czy strajki miały wyłącznie przyczyny bezpośrednie, czy też wynikały z kulminacji nastrojów społecznych?

Konkretne działania jak strajk kolejarzy w Lublinie, czyli przyczyny bezpośrednie odegrały dużą rolę. Ale niezależnie od tego trzeba pamiętać, że pewna atmosfera była już przygotowana wcześniej. Mówię tu o działalności KOR-u, czy innych organizacji, które trafiały do pewnych kręgów ludzi. Moment kryzysu gospodarczego grał też istotną rolę. Potem wizyta papieża pokazała ludziom, że społeczeństwo jest silne, że państwo jakby przestało istnieć, że potrafimy sami się zorganizować. W tej sytuacji okazało się, że my też możemy czegoś żądać. Choć był też element samoograniczający, że sytuacja jest trudna, że są wojska radzieckie, że może się powtórzyć Czechosłowacja czy Węgry, wszyscy o tym pamiętali. Ale jednocześnie chciano uzyskać tyle ile w takiej sytuacji da się maksymalnie osiągnąć. Przyjęcie Papieża w Polsce było pewną formą ustępstwa ze strony komunistów, bo nikt w świecie komunistycznym tego nie zrobił. To dało pewnego dynamizmu. Myślenie robotników też mnie zastanawiało, bo często mi mówili, a wiedziano, że rękę straciłem w powstaniu warszawskim, że wy walczyliście, a my teraz pójdziemy inną drogą.

Mówi się, że strajki na początku lat 80. wybuchły i odniosły skutek dlatego, że zjednoczyło się całe społeczeństwo - robotnicy i inteligencja. Czy więc żądania wysunięte przez robotników - nie tylko przecież konsumpcyjne, ale także społeczne, wolnościowe - były zasugerowane im przez jakiś doradców czy też wysunęli je sami. A jeśli tak to dlaczego?

Kwestia świadomości narodowej była już w podziemiu. My już o tym wiedzieliśmy, że chłopci, robotnicy, inteligencja wszyscy razem coś mogą. To było bardzo demokratyczne. Dla mnie wspomnienie powstania warszawskiego jest wspomnieniem ogromnej solidarności. Tam nie było pytania robotnik czy nie. Mit solidarności (a mity są ogromnie ważne), wolności, niepodległości tkwił w ludziach. Tego nie było w powstaniach XIX w. Tam podziały społeczne odgrywały rolę. Tutaj naród wystąpił wspólnie. Ten mit z czasów okupacji pozostał i odegrał pewną rolę. Taka Wolna Europa, to radio też trafiało do wielu, a przecież tam działało pokolenie AK-owców - Jan Nowak Jeziorański. Prymas Wyszyński

mówiąc o Polsce, mówił o „naszej Polsce”, ludzie wiedzieli, że o pewną wspólnotę chodzi. Wiedzano też, niektórzy, o Katyniu, że „ruscy na nas napadli”. To były sprawy delikatnie poruszane, były jednak w świadomości. To, że Papież był Polakiem, że o tym mówił, że mówiono o tym w świecie też w nas budziło dumę i zjednoczyło. Zaczęto się utożsamiać z Polską. Ten czynnik psychologiczny był bardzo ważny, zaczęto myśleć, że może da się tutaj coś zrobić. Te czynniki grały dużą rolę, ale nie zapominajmy i o tym, że powiew Polski podziemnej był duży. Na Lubelszczyźnie te tradycje były bardzo silne. Cała generacja jeszcze wtedy żyła. Czasem nauczycielom udało się coś wspomnieć. Komunizm nie pasował do Polski i to było bardzo silne. Nawet Stalin o tym wiedział.



Aleksander Rudziński oraz dyrektor IPN Oddział Lublin Jacek Welter

Chciałbym też zapytać o tę opozycję która była przed "Solidarnością". Jak ona wyglądała? Jaka była jej rola i czym się różniła od "Solidarności"?

Opozycja zaczęła się już w 44 roku, ale to osobna historia. Nowe formy zaczęły się w latach 50-tych. Rok '56 w Poznaniu. Trzeba powiedzieć o roli Kościoła. Bo Kościół, gnębiony, był bardzo niezależny, a wszystko co było niezależne odgrywało ważną rolę. Pamięć o Wyszyńskim, który był w Lublinie. Potem przyjeżdżał na KUL, spotykał się z wiernymi. Wtedy, sam mogę to powiedzieć, kontakty między różnymi środowiskami były bardzo szerokie, ogólnopolskie. Nawet w tym domu, gdzie teraz jesteśmy spotykali się profesorowie z całej Polski, wymienialiśmy opinie, dobrze orientowaliśmy się jaka jest sytuacja. To nie były opinie wyrażane na piśmie, były mówione i jakoś przenikały do opinii publicznej. Te kontakty grały dużą rolę. To było środowisko inteligencji, łatwiej było o pewnych rzeczach mówić, czy pewne rzeczy robić. To był KUL. On też miał pewną niezależność. Tu można było więcej studentom powiedzieć, poprzez nich to się też rozchodziło.

Zorganizowana wędrówka obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej to też było istotne, bo ludzie sami się organizowali wiedząc, że mogą być potem prześladowani. Ten moment kultu religijnego stał się polityczny. W latach 70-tych zaczęły pojawiać się tajne gazetki, organizacje na uniwersytetach. Sam sprowadziłem na KUL prof. Bartoszewskiego, żeby wykladał historię najnowszą, a przecież w tym czasie prof. Bartoszewski pisywał do radia Wolnej Europy. Przy okazji każdego wyjazdu za granicę mówiło się tam o sytuacji w Polsce. Środowiska uniwersyteckie były bardzo czynne, ich opinie szybko docierały do szerszych kręgów. Nie czuło się podziatów, to też przynosiło rezultaty. No i olbrzymia rola KOR-u...

Bardzo ważnym czynnikiem politycznym i społecznym w całych dziejach Polski jest Kościół Katolicki. Jaką rolę odgrywał on na przestrzeni lat 80.? Jak wspierał "Solidarność" i społeczeństwo?

Mimo, że Kościół prowadził bardzo ostrożną politykę, wszyscy wiedzieli, że Kościół jest „nasz”, księża pochodzili przecież z normalnych rodzin. Co więcej, niektórzy partyjni też byli „nasi”, zapisywali się do Solidarności. To była pewna gra komuny, że starała się kościół „oszczędzać”, większa tam była wolność. Sądzono, że to odciągnie ludzi od Solidarności. Ale ludzie zaczęli się gromadzić w kościołach. Powstawały Dni Kultury. Księża byli bardzo aktywni, np. ks. Brzozowski w Lublinie spełniał b. ważną rolę. Papież też wszędzie mówił o Solidarności i o tym, że powinna być zalegalizowana. Zaczęto nieco bardziej naciskać, gdy zorientowano się, że komuna bardziej ustępuje. Powtarzana dzisiaj opinia, że Papież obalił komunizm, to duże uproszczenie. Ale jego rola była oczywiście ogromna.

Jak na przestrzeni lat 80. zmieniały się nastroje społeczne? Jak się one objawiały w dobie strajków sierpniowych, stanu wojennego i drugiej połowy lat 80.?

Nastroje bardzo się zmieniały. Po entuzjazmie Solidarności stan wojenny był szokiem. Socjologia określa nastroje, że były jak huśtawka. Góra - dół, a potem ogromne osłabienie nastrojów. I tu znów olbrzymia rola Papieża, który przyjeżdżał do Polski i dawał wiarę temu narodowi. I naród się gromadził i myślano „może coś z tego jeszcze będzie”. Ale sytuacja była trudna. Ocena nastrojów społecznych zrobiona przez kogoś dla samego Jaruzelskiego mówiła o olbrzymim osłabieniu partii. Straciła i partia i Solidarność.

Przychodzi rok '89. Partia jest osłabiona, a czy jest Solidarność czy jej nie ma? Przychodzą wybory częściowo wolne. I wielki test dla społeczeństwa: co ono chce? Wyniki wyborów były wielkim szokiem dla wszystkich. Okazało się, że komuna całkowicie przegrała, a społeczeństwo chce Solidarności. Pokazały kruchość komunizmu. Nawet sami komuniści przekonali się, że przegrali. W tych nie tyle wyborach, co plebiscycie społeczeństwo odegrało wielką rolę.

Czy w latach 80. był dla społeczeństwa okres szczególnie trudny dla środowisk opozycyjnych, związkowych i całego społeczeństwa? Dlaczego właśnie stan wojenny jest uważany za taki okres? Jak wtedy działały środowiska opozycyjne?

W stanie wojennym wszystko było trudne. Były struktury działające tajnie i półtajnie. Nawet Wałęsa działał w ten sposób. Był ferment w różnych środowiskach. Nawet w tym domu spotykali się przedstawiciele różnych uczelni. Nie była to wielka konspiracja, były to spotkania. Wymieniano poglądy, jakie i komu dać stypendia, formy pomocy były różnorodne. To nie było państwo podziemne. Solidarność działająca w konspiracji to nie było wszystko. Oporu lat '80tych nie można porównać do czasów okupacji niemieckiej i państwa podziemnego. Był bardzo różnorodny. Od form podziemnych - małych grup działających w całkowitej konspiracji, po ludzi działających w dużych zakładach legalnie. Dzięki tej różnorodności można było zmobilizować opinię i w ciągu pięciu tygodni przygotować i wygrać wybory. Stali się ważni poszczególni ludzie, nie tylko środowiska. Lubelszczyzna była mocno zaangażowana, szczególnie środowiska uniwersyteckie. Orientowałem się w tym, bo dwaj doradcy Wałęsy Geremek i Mazowiecki byli moimi przyjaciółmi. Często się z nimi widywałem, dużo rozmawialiśmy. Była też ściśle tajna grupa Solidarności, dzięki temu cały mechanizm trudno było rozbić. Wielu nauczycieli w to się zaangażowało.

Czy mógłby Pan Profesor określić swoją rolę w działalności opozycyjnej w latach 80.?

Trudno mi o tym mówić. W 1980 byłem przewodniczącym Wszechnicy Solidarności. Byłem, powiedzmy, zapleczem intelektualnym. Wszechnica była bardzo ważna - kwestia doksztalcania nauczycieli. Byłem w tajnej Solidarności na uczelni. No i forum międzynarodowe. Przez pewien czas miałem bliski kontakt z Papieżem, byłem w Radzie Papieskiej. Miałem kontakty z Geremkiem i Mazowieckim. Często rozmawialiśmy, przekazywałem potem informacje za granicę o tym co w Polsce się dzieje. W kraju byłem przez moment Przewodniczącym Komitetu przy Wałęsie; Przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego w Lubelskiem. Potem senatorem. Za mało się mówi o tamtych czasach. Teraz, przy okazji rocznicy zaczęto przypominać. Trzeba przypomnieć o wyborach, które miały olbrzymie znaczenie w Polsce i w świecie, a które zostały trochę zapomniane. To co robiła Polska, to była bardzo mądra polityka. To jest normalne, że każde ważne wydarzenie jest potem wykorzystywane, każdy usiłuje je po swojemu zinterpretować. Ale ważne jest to, żeby opinia publiczna, jej najszerze kręgi, żeby się oderwali od bieżących spraw i spojrzeli na tamtą historię w kontekście np. międzynarodowym. Rola Papieża nie do przecenienia. Był wszechstronnie informowany przez Amerykanów i rady których potem udzielał były bezcenne. Również prof. Brzeziński często kontaktował się z Papieżem. To była sprawa międzynarodowa. Nikt się nie spodziewał, że to się tak potoczy. Potem rozpad Związku Radzieckiego bez rozlewu krwi, to sytuacja bezprecedensowa. Na Zachodzie nawet się bano co będzie, gdy Rosja się rozpadnie. Gorbaczow też miał świadomość, że coś tu nie tak. Usiłował coś ratować, a poszło to wszystko nie tak, wbrew jego woli. Ale trzeba uznać, że się nie zdecydował użyć siły w ostatniej chwili. A były na niego duże naciski. To co robiła Polska, to była bardzo mądra polityka. Jak rozegrała sprawy z Rosją, Niemcami, czy Ukrainą. Wszyscy sądzili, że będziemy się bić, gdy odzyskamy nieco wolności, a my umieliśmy podać rękę. Odezwa Solidarności była bardzo mądra. To wszystko było na pograniczu cudu.

Bardzo dziękuję Panu Profesorowi za rozmowę i refleksje - cenną nie tylko dla mojego pokolenia.



Uczestnicy lubelskiego etapu konkursu w oczekiwaniu na wyniki

Podsumowując, lata 80. były niezwykle złożone. Moglibyśmy nawet z nich kilka mniejszych okresów: strajków sierpniowych, "wybuchu solidarności", następnie stanu wojennego i drugiej połowy lat 80. Pierwszy z nich zaczął się w protestem w Świdniku, jednak najbardziej charakterystycznymi wydarzeniami dla niego były strajki w Gdańsku i związany z nimi ruch "Solidarności", entuzjastycznie popierany przez większość społeczeństwa. Te pozytywne nastroje zostały zdławione przez władzę w stanie wojennym, która jednak zrozumiała, że musi zawrzeć ze społeczeństwem kompromis, bo droga konfrontacji do niczego nie doprowadzi.

Trzeba także powiedzieć, że twórcą zwycięstwa "Solidarności" było polskie społeczeństwo. Olbrzymią rolę odegrało także doświadczenie historyczne Polaków, gdyż to w dużej mierze dzięki niemu nie doszło do konfrontacji z władzą. Kompromis także osiągnięto dzięki działaniom Kościoła, Prymasa Wyszyńskiego i Papieża. Przez nałożenie tych czynników Polska mogła wejść w ostatnią dekadę XX w.

Krótki wywiad *z Aleksandrem Rudzińskim -* *- autorem pracy*

REDAKCJA SADURCZYKUSA: Na początku chcieliśmy serdecznie pogratulować Koledze zajęcia tak wysokiego miejsca w ogólnopolskim konkursie. Bylibyśmy wdzięczni gdyby kolega mógł nam wyjaśnić co też go skłoniło do wzięcia udziału w rzeczonym konkursie?

ALEKSANDER RUDZIŃSKI: Do wzięcia udziału skłonił mnie temat konkursu. Lata 80. są okresem niezwykle ważnym dla polskiej historii. Właśnie wtedy miały miejsce wydarzenia, które przesądziły o kształcie epoki, w której żyjemy. Determinują one nie tylko naszą powszednią rzeczywistość polityczną, ale także gospodarczą i społeczną.

Mógłby kolega przybliżyć nam postać Profesora Jerzego Kłoczowskiego?

Ależ oczywiście. Pan Profesor Doktor habilitowany Jerzy Kłoczowski urodził się w 1924 r. w Bogdanach. Był żołnierzem Armii Krajowej, a w trakcie powstania warszawskiego dowódcą jednego z plutonów pułku Baszta. W ataku na Królikarnię stracił rękę. Studiował na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu i Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 1950 r.

Dlaczego kolega przeprowadził wywiad właśnie z Prof. Kłoczowskim? Przecież nie jest on specjalistą od historii najnowszej.

Tak, jak już wspomniałem Pan Profesor jest mediewistą. Jednak postanowiłem właśnie jego zapytać co sądzi o tej niezwyklej dekadzie, gdyż z racji swojej specjalizacji posiada spory dystans wobec niej, potrafi ją przedstawić w szerszym kontekście historycznym. Na jednym ze swoich wykładów Pan Profesor powiedział, iż „Historyk ma to szczęście, że dana mu jest nieco szersza perspektywa i może dostrzec np. to, co w naszych czasach nowego, w jakim kierunku idą procesy przemian”.

Poza tym Profesor Kłoczowski był nie tylko świadkiem, ale też uczestnikiem wydarzeń, które miały miejsce w latach 80. – był aktywnym działaczem Solidarności na Lubelszczyźnie. Mamy bardzo mało informacji o roli naszego regionu w tym przełomowym okresie.

Dziękujemy za wywiad i życzymy dalszych sukcesów pod egidą Doktora Ireneusza Sadurskiego.

Wyniki na poziomie ponadgimnazjalnym

LAUREACI:

1. **Paweł Kobusiński (punkty: 11,782)**
Liceum Ogólnokształcące nr V we Wrocławiu
opiekun Magdalena Niczyj
2. **Adrian Gaj (punkty: 11,699)**
I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Chrzanowie
opiekun Marek Śliwa
3. **Barbara Hunia (punkty: 10,550)**
Zespół Szkół nr 2 w Dębicy
opiekun Anna Kościelniak

FINALIŚCI:

4. **Mateusz Walczak (punkty: 10,470)**
V Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II w Toruniu
opiekun Jacek Tymirski
5. **Maria Rutkowska (punkty: 9,983)**
Zespół Szkół Ogólnokształcących, I Liceum Ogólnokształcące im. S. Konarskiego w Zambrowie
opiekun Maria Dąbrowska
6. **Remigiusz Ziarno (punkty: 9,866)**
I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Chrzanowie
opiekun Marek Śliwa
7. **Wiktoria Woińska (punkty: 9,783)**
II Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego w Dąbrowie Górniczej
opiekun Magdalena Serafin-Przybyła
8. **Marta Górowska (punkty: 9,430)**
II Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu
opiekun Tomasz Jeziorski
9. **Małgorzata Zwolińska (punkty: 9,200)**
XX Liceum Ogólnokształcące im. Leopolda Staffa w Krakowie
opiekun Grzegorz Chomicki
10. **Aleksander Rudziński (punkty: 8,749)**
IX Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Lublinie
opiekun Ireneusz Sadurski

Protokół finałowy konkursu „Na drodze ku wolności – społeczeństwo polskie w latach 80. XX w.”

Literatura dla zainteresowanych tematem:

- Jerzy Eisler: „*Polskie miesiące*” czyli kryzys(y) w PRL, Warszawa 2008
- Andrzej Friszke, Polska. *Losy państwa i narodu 1939 – 1989*, Warszawa 2003
- Andrzej Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2007
- Wojciech Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1980 – 2002*, Warszawa 2003

REDAKCJA:

DR IRENEUSZ SADURSKI

TOMASZ DUDA 'TOUDI

BARTEŁOMIEJ KRZOS

